Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, także w poniedziałki — Adres Redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279, w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.123 Zakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor., z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet 5·— (Mk. 5·—)

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron

Rok II. | Kraków, sobota 20 września 1919. | Nr. 206

Caveant consules!

Kraków, 19. września.

(b) Lud w starożytności domagał się „panem et circenses“, chleba i igrzysk. Dzisiaj jest lud znacznie skromniejszy: żąda tylko chleba. Ale i gdy suchego chleba nie dostaje, trudno wów czas odeń żądać, aby pracował i był nadto jeszcze — zadowolony. Nie mówimy o idealnem zadowoleniu, które nigdy może nie będzie udziałem śmiertelnych. Istnieje atoli pewien stopień zadowolenia, poniżej którego zaczyna się czynne niezadowolenie. Stopień ten — to minimalne zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb fizycznych, a więc przedewszystkiem zaspokojenie głodu, a w zimie nadto jeszcze — ciepła. Dziś zaś lud głoduje, a kiedy skończy się obecna przecudna pogoda jesienna, zacznie i marznąć. Nie trzeba być zaiste bujną obdarzonym fantazyą, aby wymalować sobie skutki takiego stanu rzeczy. Lekkie jego oznaki, złowróżbne zapowiedzi najbliższej przyszłości poczynają zresztą już dzisiaj zachmurzać horyzont: demonstracye głodowe, strajki robotnicze i strajki rolne. Wtorkowa demonstracya w Krakowie minęła zupełnie spokojnie. Ale już demonstracye bezrobotnych tego samego dnia w Łodzi zakończyły się rozruchami i rozlewem krwi. Ilość zabitych nie jest jeszcze wiadoma; tyle tylko wiemy, że padł jeden policyant, a są zabici także i wśród publiczności; nie mówiąc już o ciężko i lekko rannych. Wiadomość urzędowa zawiera wkońcu stereotypowe niestety finale; „Pod wieczór rozruchy przeniosły się do dzielnicy żydowskiej“.. Tak, jakby żydzi byli temu winni, że od pięciu lat trwa nieprzerwanie stan wojenny, że Polska prowadzi obecnie wojnę na wszystkich frontach, że praktykowany przez państwo system gospodarki na całej linii nie dopisał i nadal nie dopisuje, że rząd nie okazuje należytej energii w przeprowadzeniu tego przynajmniej systemu, który go oficyalnie obowiązuje, że chłop u nas w Małopolsce nie oddaje kontyngentu zbożowego itd., itd. Przyzwyczailiśmy się jednak już tak do tego wyładowywania się niezadowolenia zbiorowego po linii najsłabszego oporu, że już nas ono nawet nie dziwi.

Najbardziej przykrą stroną obecnej sytuacyi wydaje się nam to, że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jest źle, że jednak mimo to brak zarówno inicyatywy, jak i energii do naprawy tego zła. We środę bawił u nas wiceminister aprowizacyi. Przyrzekał i obiecywał — ale wiary w te swoje obietnice nie wlał ani w rzesze głodujących, ani w umysły krytyczniejsze. Skądinąd dowiadujemy się, że posłowie ludowi objeżdżali kraj w czasie feryi letnich, badając na miejscu panujące stosunki. „Rezultaty tych badań były o tyle niepomyślne, że wskazują na konieczność rozpoczęcia natychmiastowej akcyi ze strony czynników państwowych“. Klub ludowy „Wyzwolenie“ zamierza w związku z tem wystąpić z inicyatywą natychmiastowego otwarcia sesyi sejmowej. Dzisiejszy „Czas“ domaga się jako jedynego sposobu wyjścia z obecnej sytuacyi zreformowania obecnego gabinetu i stworzenia większości w sejmie.

Tak czy owak, rząd dzisiejszy czy też zreformowany musi okazać o wiele więcej energii i inicyatywy, aniżeli to ma miejsce obecnie. Jeżeli już wiążą go — dajmy na to — w dziedzinie aprowizacyi fatalna ustawa o obrocie ziemiopłodami, to powinien ją wykonać z całą bezwzględnością, nieoglądając się na przemożne niestety wpływy różnych demagogów partyjnych. Inicyatywy prywatnej, tam, gdzie nie została ona jeszcze wyłączoną przez system central, nie powinien rząd utrudniać, nie powinien jej kłaść kłód pod nogi, ale owszem, ze wszystkich sił winien ją popierać. Lichwę, pasek, łapownictwo i wszelkiego rodzaju nadużycia powinien tępić z zupełnie innem zacięciem, niż się to dzieje dzisiaj. Inaczej będzie w zimie np. maki w pasku aż po uszy, a uboga ludność będzie — urządzała demonstracye głodowe lub inne jeszcze o wiele gorsze widowiska.

A więc — więcej, o wiele więcej inicyatywy i energii!

Dyskusya nad traktatem pokojowym w parlamencie francuskim i senacie amerykańskim.

Clemenceau o traktacie pokojowym z Niemcami.

Paryż. PAT. Havas donosi: Clemenceau omawiając w izbie deputowanych klauzule ekonomiczne traktatu pokojowego oświadczył, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą postawić Niemcy na tej samej stopie ekonomicznej jak kraje zwycięskie, zanim kraje te nie zostaną odbudowane. Francya odzyskuje niezawisłość ekonomiczną, którą utraciła w traktacie frankfurckim. Mówca apelował do przemysłowców i kupców, aby zorganizowali produkcyę.

Deputowany Viviani oświadczył, że siła traktatu polega na zasadzie wolności. Byłoby paradoksem, gdyby Francya zwycięska pod względem militarnym znalazła się nazajutrz po zawarciu pokoju odosobnioną na polu gospodarczem. Mówca zakończył serdecznym apelem, aby dokończyć dzieła pokoju. Wywody Vivianiego przyjęła izba ożywionymi oklaskami i postanowiła opublikować je.

Dyskusya nad traktatem pokojowym w senacie amerykańskim.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Iskrowo donoszą, że dyskusyę w senacie amerykańskim nad traktatem pokojowym rozpoczął demokratyczny senator Johnes, który energicznie wystąpił za przyjęciem traktatu pokojowego bez wszelkich zmian. Johnes wykazał, że senatorowie przeciwni traktatowi pokojowemu podburzają lud i niweczą ideę związku narodów.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Nowego Jorku: „New Jork Herald“ donosi, że rokowania dotyczące traktatu pokojowego postępują w senacie bardzo powoli. Sądzą, że definitywne głosowanie nie nastąpi przed 15 października.

Przesilenie w Ameryce.

Amsterdam. (B. K.) Z Waszyngtonu donoszą: Członek kongresu Mason wniósł rezolucyę, która oświadcza, że między Stanami Zjednoczonymi a światem istnieje stan pokojowy.

Paryż. (B. K.) »Liberte« donosi w telegramie z Waszygtonu, że senator Lodge otrzymał od pewnej gazety w Chicago egzemplarz traktatu pokojowego z Austryą, który to traktat Wilson dotychczas wahał się przedłożyć senatowi.

Amsterdam, (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Komisya pokojowa amerykańskiej Izby odrzuciła żądanie prezydenta Wilsona co do pokrycia kosztów pobytu amerykańskiej delegacyi pokojowej w Wersalu, wynoszących 825 milionów franków.

Ameryka wzywa Japonię do opuszczenia Kiauczau.

Haga. (Tel. wł.) Pisma japońskie donoszą, że Stany Zjednoczone wezwały Japonię do podania ścisłego terminu opróżnienia Kiauczau.

St. Zjednoczone nie przyjmują żadnego mandatu w Turcyi.

Paryż. (B. K.) »Echo de Paris« donosi z Londynu, że rząd angielski otrzymał z Waszyngtonu wiadomość, iż prezydent Wilson rozstrzygnął, że Stany Zjednoczone nie przyjmą żadnego mandatu ani w Turcyi europejskiej, ani w azyatyckiej.

Konferencya pokojowa zostanie przeniesioną do Londynu.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Londynu, że konferencya pokojowa przybierze charakter między koalicyjnej konferencyi, która w przyszłości odbywać będzie swoje obrady w Londynie.

Traktat z Bułgaryą.

Wiedeń. PAT. Wied. biuro kor. donosi iskrowo z Paryża. Najwyższa rada na posiedzeniu z dnia 17 bm. ustaliła tekst traktatu pokojowego z Bułgaryą. Tracya będzie przyznana Grekom, atoli Bułgarya otrzyma swobodną komunikacyę z Morzem Egejskiem na warunkach, które później będą ustalone.

Jugosławia podpisze.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Londynu. „New York Herald“ donosi, że Jugosławia postanowiła podpisać traktat pokojowy z Austryą i przyjąć postanowienia co do mniejszości narodowych bez zastrzeżeń.

Ustalenie granic wschodnich Polski — w zimie.

Warszawa. Przybył tu prof. uniw. Jagiellońskiego dr Roman Rybarski, który brał czynny udział w pracach polskiej delegacyi pokojowej w Paryżu. Na zapytanie jak przedstawia się sprawa Galicyi Wschodniej, prof. Rybarski oświadczył: Kwestya Galicyi Wschodniej nie jest jeszcze zadecydowaną i nie może być pewnem, czy Rada Najwyższa dojdzie do ostatecznych postanowień w krótkim czasie, gdyż chwilowo jest ona zdekompletowaną przez wyjazd Balfoura. W każdym razie niezmienną jest zasada autonomii terytoryalnej. Nátomiast poważne czynniki polityczne, życzliwe dla Polski, będą usiłowały zmienić zastrzeżenie czasowości polskich rządów w Galicyi Wschodniej. Należy się spodziewać, że sprawa ustalenia granic wschodnich Polski rozstrzygniętą będzie w czasie zimy.

Komunikat ukraiński o Galicyi wschodniej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi: Z kół konferencyi paryskiej dowiadujemy się autentycznie, że Rada czterech odrzuciła wniosek polski przyłączenia Galicyi wschodniej do państwa polskiego. Prowizoryczny przeto charakter statutu dla Galicyi wschodniej, który zostanie wkrótce ustanowiony przez misyę koalicyi i Radę najwyższą, jest pewny. Według statutu wypracowanego przez Radę trzech w Paryżu, ma Galicya wschodnia ze Lwowem zostać samodzielnym krajem z własnym obieralnym sejmem. Polska otrzyma prowizoryczny mandat Ligi narodów, jednakowóż zarząd kraju poruczony będzie całej ludności, a więc nietylko Polakom, lecz także większości ukraińskiej i mniejszości żydowskiej i niemieckiej. Ze względów komunikacyjnych będą granice cłowe, kolej, poczta i telegraf na czas trwania mandatu wspólne z Polską. Ostateczną decyzyę o Galicyi wschodniej przyniesie plebiscyt, którego szczegóły jeszcze nie są znane.

Narodowi socyaliści niemieccy przeciw przyłączeniu Cieszyńskiego do Czech.

Mor. Ostrawa. PAT. Wczoraj odbyło się tutaj zebranie reprezentantów niemieckiej partyi narodowo socyalistycznej. Po dyskusyi na temat zagadnienia, jak się mają zachować niemieccy narodowi socyaliści przy ewentualnym plebiscycie, uchwalono następujące rezolucye: Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim rozstrzygnie o przynależności kraju. Głosy Niemców śląskich sprowadzą rozstrzygnięcie. Przyłączenie do republiki Czesko-słowackiej wydaje się mało nęcącem. Tylko to państwo, które nam poręczy daleko idącą możliwość utrzymania naszego narodowego i gospodarczego stanu posiadania, może liczyć na głosy Niemców śląskich. Tak zwane koncesye ze strony podrzędnych organów rządu nie mają dla nas żadnej wartości. Decydujące słowo ma obecnie Praga i Warszawa.

Przerwa w ruchu tramwajowym w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Dziś o g. 1 popoł. stanęły tramwaje tutejsze z powodu zatargu robotników z dyrekcyą tramwajową. Tramwajarze żądali, aby usunięto zastępcę dyrektora, który nie chciał uznać ich związku zawodowego.

Wieczorem zebrała się na zwyczajne posiedzenie Rada miejska, która uchwaliła usunięcie zastępcy dyrektora.

O g. 10 wieczorem tramwaje znowu zaczęły kursować.

Zangwill o teraźniejszości i przyszłości żydowskiej.

[Wywiad londyńskiego korespondenta »Nowego Dziennika«].

Londyn, 6 września 1919

Przed kilku dniami zwróciłem się listownie do znanego działacza i literata Izraela Zangwilla z prośbą o wywiad w aktualnych sprawach żydowskich. W swej odpowiedzi zawiadomił mię Izrael Zangwill, iż nie jest w stanie zadość uczynić mej prośbie ponieważ potrwa jeszcze pewien czas, aż wróci do Londynu. Jest jednak gotów dać piśmienną odpowiedź na moje pytania.

Na drugi mój list, wystosowany do Izraela Zangwilla, otrzymałem następującą odpowiedź:

»Kochany Panie!

Jestem w stanie udzielić Panu następujących odpowiedzi na Pańskie pytania.

ad 1). (Pytanie moje brzmiało: Czy uważa Pan, iż syonizm poprawi położenie Żydów w najbliższej przyszłości?)

Syonizm poprawi moralne położenie Żydów, spowoduje pewne ułatwienie w problemie emigracyjnym i powoli zmniejszy ciasnotę osiedlenia żydowskiego w golusie.

ad 2). (Pytanie brzmiało: Czy panowanie i administracya angielska spowoduje pokój i harmonię wśród przeróżnych ras na bliskim Wschodzie?)

Możliwem jest, że rasy na bliskim Wschodzie będą zmuszone do utrzymania pokoju wewnętrznego, podobnie jak się to dzieje z rozmaitemi ludami w Indyach.

ad 3). (Pytanie brzmiało: Jakie jest Pańskie zdanie o drogach i polityce syońskiej w obecnej chwili?)

Polityka syońska zakrojoną jest na małą skalę. Ograniczenie to jest również rezultatem tego, że dr. Weizmann w dalszym ciągu pozostał tem, czem był zawsze: chowewe-syonistą. Przy pracy było zamało dumy i żądań narodowych. ma się wrażenie, iż raczej syoniści pracują dla interesów angielskich, aniżeli Anglia dla interesów syońskich.

ad 4) (Pytanie: Czy uważa Pan za konieczne w obecnej chwili utworzenie międzypaństwowej organizacyi żydowskiej?)

Utworzenie międzypaństwowej organizacyi żydowskiej nigdy jeszcze nie było tak niezbędnem, jak w obecnej chwili. Pracę należało skoncentrować nietylko dla spraw syońskich, lecz także dla problemu emigracyjnego jakoteż dla uzyskania praw żydowskich, które dotychczas Serbia, Rumunia i Polska zwalczają.

ad 5) (Pytanie: Jakie jest Pańskie zdanie o przyszłości żydostwa rosyjskiego i możliwości rozwiązania kwestyi narodowych, kulturalnych i terytoryalnych w państwie rosyjskiem?)

Przyszłość żydostwa rosyjskiego jest w wielkiej mierze zależną od samej Rosyi. Jeśli Rosya przeobrazi się w zjednoczenie republik federatywnych, to możliwem jest, iż uda się wówczas znaleść rozwiązanie dla tamtejszej kwestyi żydowskiej. Zawsze uważałem, iż na Sybirze jest dość obszarów, by skutecznie prowadzić tam kolonizacyę pod kierownictwem »JTO« (Żydowska Organizacya Terytoryalistyczna). Nie ulega jednak z drugiej strony wątpliwości, że gdyby wystawiono odnośne żądanie, to przysporzyło by to nam niezliczonych wrogów, szczególnie wśród chłopów, u których panuje głód ziemi.

Ogólnie rzecz biorąc, należy powiedzieć, iż sprawa żydowska może być rozwiązaną jedynie tylko siłą miecza lub sprawiedliwości. Żydzi posiadają zbyt mało z tej pierwszej siły, zaś inne narody tego świata zbyt mało z drugiej. Dla całego szeregu pokoleń jest przeto możliwem jedynie tylko częściowe i niezupełne rozwiązanie. To też, jeśli nawet syonizm będzie uwieńczonym największem powodzeniem, golus zawsze jeszcze pozostanie tak dużym, jak przedtem.

Oddany Panu

Izrael Zangwill«.

Do listu tego, ze wszech miar znamiennego i charakterystycznego dla wielkiego polityka i poety, uważam za zbyteczne, dodawać jakiekolwiek uwagi.

Ben A. Sochaczewski.

Żydowski Związek Ludowy w Londynie.

(Od naszego specyalnego koresp. londyńskiego.)

Londyn. (Tel. wł.) Jak już doniosłem, Żydowski Związek ludowy w Londynie w ostatnim czasie rozpoczął swoją pracę. Na wiecu, odbytym niedawno pod przewodnictwem prezydenta związku dra Gastera, uchwalono szereg rezolucyi, ustanawiających ogólne wytyczne dla przyszłej działalności.

Właście ukazała się odezwa Związku ludowego, wystosowana do wszystkich korporacyi, związków i stronnictw żydowskich w Anglii. W odezwie Związek wzywa do utworzenia organizacyi, któraby objęła możliwie najszersze warstwy żydowskich mas ludowych. Platformą Związku ludowego jest: uznanie praw dla mniejszości i udział w odbudowie żydowskiej Palestyny. Najważniejszem zadaniem jednak przyszłej organizacyi ogólno żydowskiej w Anglii, ma być zorganizowanie żydostwa, by było lepiej przygotowanem i odpornem wobec wszelkich sytuacyi politycznych.

Odezwa wspomina także o niedawno odbytym wiecu, na którym uchwalono zwrócić się do wszystkich organizacyi w Londynie i na prowincyi i przedłożyć platformę dążności i celów Żydowskiego Związku Ludowego, jakoteż zaprosić delegatów na ogólną konferencyę narodową, gdzie będą omówione wszystkie dalsze szczegóły. Delegaci ci mają być upoważnieni do przystąpienia do Związku. Powezmą oni również uchwałę o terminie kongresu żydowskiego.

Odezwa kończy się słowami: »Przyszłość leży w waszych rękach. Od Was zależy, by ją wzmocnić. Jesteśmy przekonani, iż uchwalicie połączyć się z nami dla wspólnej pracy, obrony najwyższych interesów narodu żydowskiego«.

Niesłychane okrucieństwa wobec Żydów na Węgrzech.

Kraków, 18 września.

Wiedeńska »Morgenzeitung« i »Arbeiter Ztg.« ogłaszają cały szereg faktów, popartych dokumentami o niesłychanych okrucieństwach, jakich dopuszczają się oficerzy węgierscy i członkowie »Związku odradzających się Węgier«, szczególnie na ludności żydowskiej w zachodniej części kraju. Terror, stosowany przez białą gwardyę Friedricha, w niczem nie ustępuje terrorowi Beli Kuna i Tibora Samuelego. Na Węgrzech panuje obecnie bezprawie i anarchia, jak za czasów republiki sowieckiej, tylko ze zmianą osób i haseł. Przedtem propagowano dyktaturę proletaryatu, dzisiaj głosi się »dyktaturę chrześcijańskich żywiołów« na Węgrzech. Wszystko co czarne i reakcyjne, skupiło się około Friedricha, który wobec świata dementuje ciągle wiadomości o pogromach na Węgrzech, zapewnia, że nie jest antysemitą, a równocześnie organizuje względnie toleruje niesłychane okrucieństwa w kraju.

Najhaniebniejszą rolę odgrywa korpus białej gwardyi, na którego czele stoi gen. Horthy. Są to sami oficerzy węgierscy, rekrutujący się przeważnie z armii b. rządu szegedyńskiego, a którzy pod hasłem wytępienia Żydów obchodzą miasto za miastem, wieś za wsią w zachodnich Węgrzech i tutaj dopuszczają się bestyalskich czynów, godnych tylko starych posiepaków carskich i hajdamaków ukraińskich. Dotychczas wymordowali oni do 3 tysięcy Żydów. Friedrich i rząd węgierski o wszystkich tych okropnych wypadkach są doskonale poinformowani, gdyż w bardzo wielu miejscowościach władze lokalne donoszą rządowi centralnemu w Budapeszcie o niesłychanym terrorze oficerów białej gwardyi, wobec których organy miejscowe są zupełnie bezsilne (»Arbeiter Ztg.« publiku e kilka takich raportów).

Oto kilka odpisów praktyk tego najnowszego bandytyzmu węgierskiego. 29. sierpnia wpadł do miejscowości Tolna Ozora późnym wieczorem oddział oficerów białej gwardyi pod dowództwem majora. Ludność miejscowości została wezwaną do udzielenia pomocy w wytępieniu Żydów. Major pędził jak opętany po ulicach, krzycząc: »Żydów chcę tu mieć! Ściągnijcie mi ich tu wszystkich!« Prawie wszystkich Żydów schwytano, poczem w okrutny sposób nad nimi się znęcano. Rodzina Weissów została wśród okropnych męczarń zabitą. 60 letni ojciec Bernard Weiss i jego 18-letni syn Emeryk zostali przywiązani do wozu i wśród ciągłych razów pędzeni do granicy, gdzie zostali rozstrzelani. Nazajutrz znaleziono zwłoki obu w pobliskiej rzece. Zarządca dóbr Schwarz został na drzewie powieszony. W Simon Tornia zostali 3 Żydzi powieszeni. W Tamassi skazano kupca żydowskiego Kertesa na śmierć dlatego, że odważył się zwrócić uwagę na powieszenie niewinnych ludzi.

W innych miejscowościach wydali »pachołkowie Horthyego« (tak nazywają oficerów białej gwardyi) rozkaz, ażeby Żydzi w przeciągu 8 godzin opuścili miejscowości, przyczem zakazano im zabrać jakiekolwiek rzeczy.

Komendantami tych band oficerskich są przeważnie **magnaci węgierscy**, jak Szechenyi, Esterhazy, hr. Vei, bar. Pronay, Pongracz, Salm, Zichy, Kmety i inni. Szczególnem okrucieństwem odznacza się oddział bar. Pronaya. 19-letni Herz, syn adwokata budapeszteńskiego, został powieszony dlatego, że znaleziono u niego 2 listy polecające od Wilhema i Eugeniusza Vaszonyego. Został on powieszony mimo, że Francuzi uznali go zupełnie niewinnym. Malarka Nana Kukowicz, którą posadzono o sympatye z bolszewikami, została **żywcem pogrzebana**. W Cisie znaleziono zwłoki mężczyzny, którego ręce i nogi były związane drutem a szyja ściągnięta powrozem drucianym. Francuska władza wojskowa agnoskowała te zwłoki jako szpiega w służbie francuskiej, który władzom francuskim podawał wiadomości o bolszewikach budapeszteńskich.

Do Dunaföldvar wpadł bar. Pronay z hr. Salmem na czele 35 żołnierzy. Żyd za Żydem, mieszkający w tej miejscowości, zostali powieszeni wśród okrutnych męczarń, przyczem niektórych całkiem obrabowano. Właściciel hotelu Eugeniusz Kowacz wisiał przez kilka godzin; kilka razy zdejmowano mu powróz z szyi, bito, policzkowano, której to czynności dokonywał sam p. hr. Salm. Gdy Kowaczowi udało się uciec, schwytano jego szwagra Aleksandra Steina. Zarzucono mu na szyję powróz, który się urwał. Stein chciał uciec. Za karę rzucono go głową o kamień, a później powieszono. 11 letni chłopak żydowski Lewkowicz został wrzucony do Dunaju. Nauczyciel Rawasz w tej samej miejscowości został rozebrany do naga, postawiony na placu targowym, gdzie zebrany tłum wymierzył mu 25 cięgów. Podczas bicia zmuszono go do śpiewania hymnu węgierskiego. To samo działo się z Jerzym Somlem, 60-letnim Maurycym Braunem i 70-letnim Leopoldem Eisenstädterem.

To wszystko odbywa się pod hasłem »odrodzonych« Węgier. Można sobie wyrobić pojęcie o obecnych pogromach na Węgrzech choćby z tego, że Rumuni, których chyba o filosemityzm posądzać nie można, biorą w ochronę Żydów i publicznie oskarżyli Friedricha, iż toleruje takie bezprawie. Misyom koalicyi donosi się ciągle o wszystkich tych wypadkach, dotychczas jednakowoż nie zdobyła się koalicya na decydującą postawę wobec chuligańskiego rządu węgierskiego. A chyba czas najwyższy położyć kres temu przelewowi niewinnej krwi żydowskiej w piekle węgierskiem.

Zgromadzenie protestujące przeciw pogromom na Węgrzech we Wiedniu

Wiedeń (Tel. wł.) Na sobotę 20 bm. zwołała organizacya syonistyczna we Wiedniu do sal giełdy rolniczej wielkie zgromadzenie protestujące przeciw pogromom Żydów na Węgrzech. Przemawiać będą poseł inż. Stricker, radny dr. Plaschkes i redaktor Herman Pordes z Budapesztu.

Apel do proletaryatu koalicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł włoski Morgari wystosował do klubów posłów socyalistycznych we Francyi, Anglii i Belgii telegram, w którym donosi m. i.:

„Sytuacya polityczna na Węgrzech zmusza mnie donieść proletaryatowi koalicyi, jakie straszne rządy panują teraz na Węgrzech. **50 tysięcy obywateli węgierskich jest zaaresztowanych.** Wielu z nich zlynchowano we więzieniach. Setki zostaje **dziennie rozstrzelanych albo powieszonych.** Z Dunaju wydobywa się codziennie zwłoki zamordowanych. Jest koniecznem obalić rząd Friedricha, podobnie jak to się stało z rządem arcyks. Józefa.

Rząd polski a rzezie na Ukrainie.

Dlaczego Europa dotychczas o nich nie wiedziała?

Kopenhaga (Tel. wł.) Kopenhaskie Biuro syońskie donosi: Prasa polska, jak również część prasy ogólno-europejskiej, stojąca blisko polskiej, zarzuciła w swoim czasie organizacyom żydowskim, iż tendencyjnie przemilczały pogromy antyżydowskie na Ukrainie lub je zbagatelizowały, podczas gdy o „nieznacznych ekscesach“ w Polsce zaalarmowały świat cały.

Kopenhaskie Biuro syońskie oświadcza, że **jeszcze 13 czerwca** b. r. trzech delegatów organizacyi żydowskich na Ukrainie przybyło na granicę polską w części Litwy, okupowanej przez Polaków, a mianowicie do miasteczka Bakszty około Lidy, gdzie zostali zatrzymani przez polską władzę wojskową (przez komendanta Ko[illegible]wskiego) i odesłani z powrotem, pomimo, że wskazali na cel, w jakim chcą się udać do Polski, przedłożyli odnośne zezwolenie ze strony władz polskich na Ukrainie do wyjazdu do Polski i przedstawili także cały materyał (drukowany i pisany) o pogromach antyżydowskich na Ukrainie.

Delegatom odebrano cały materyał z tem, że zostanie on odesłanym do polskiego ministerstwa wojny. Pomimo że delegaci żądali, by zasięgnięto o nich informacyi w Warszawie i wskazali także na to, że opublikowanie dokumentów o pogromach na Ukrainie nie przyniesie Polsce żadnej szkody, zostali oni w stanowczy sposób usunięci.

Po upływie 2 miesięcy delegaci otrzymali możność przejścia granicy litewskiej i udania się stamtąd zagranicę. Na razie cały materyał o pogromach, który od 2 miesięcy znajduje się w rękach władz polskich, znanym jest **jedynie tylko Polsce**, zamiast całej Europie.

Powyższe fakty wskazują, jak dalece nie jest sprawiedliwem twierdzenie prasy polskiej, że Żydzi przemilczeli rzezie ukraińskie, by nie osłabić wrażenia, jakie wywarły pogromy w Polsce. Nieopublikowanie **całego** materyału o pogromach ukraińskich jest rezultatem tego, że wszystkie drogi do Ukrainy są odcięte.

(O faktach powyższych mieliśmy sposobność już donieść z okazyi sprawozdania o przebiegu wiecu protestującego Żydów krakowskich — P. R.)

Wyjazd dra Reicha do Ameryki.

Warszawa. (Tel. wł.) W rozmowie z warszawskimi dziennikarzami żydowskimi oświadczył prezes Związku Żydów galicyjskich w Ameryce dr Margoshes, iż będąc w Paryżu, udało mu się skłonić dra Reicha do wyjazdu do Ameryki dla celów agitacyjnych. Dr Reich czeka obecnie na zezwolenie do odbycia swej podróży, które ma otrzymać z Waszyngtonu.

Trochę o „austrofilii".

Było przy jakiej sposobności daje się słyszeć czyniony nam zarzut zbytniej austrofilii: „Wy Żydzi znaliście tylko jedną lojalność, a to austryacką. W zżydziałej byłej monarchii naddunajskiej byliście narodem uprzywilejowanym. Mieliście waszą Palestynę, wasz raj, subskrybowaliście bajeczne sumy na pożyczkę wojenną, by ratować dogasającą babkę Austryę. Czasy podłej Austryi dla Was skończone — a stąd ten krzyk!..."

Dziwnym wydaje się zarzut raju żydowskiego w Austryi w ustach Polaka. Czy istniał zabór, gdzie Polacy cieszyli się większymi przywilejami narodowymi, aniżeli właśnie w Galicyi? W czasie, kiedy w Królestwie całe ciało urzędnicze było rosyjskie, młodzież wychowywała się w szkołach rosyjskich na własnej starej ziemi Piastów, we Wilnie na ulicy po polsku mówić nie było wolno i najmniejszego śladu samorządu nie było, w czasie, kiedy pruska komisya kolonizacyjna urzędowała w Poznaniu a we Wrześni katowano dzieci polskie za to, że nie chciały modlić po niemiecku — w zaborze austryackim cała biurokracya od Wisły aż po Zbrucz była polską, sądy urzędowały po polsku, szkolnictwo od normalki aż po uniwersytet było polskiem, sejm o szerokich prerogatywach, jedyny sejm polski w grodzie nadpełcińskim, obradował w języku polskim. Polacy (Adam Potocki, Gołuchowski, Biliński) kierowali nawet czasem nawą polityczną całej Austryi.

Nie przeczę — byliśmy wiernymi obywatelami Austryi, jak wszędzie dotrzymujemy ślubowanej raz wierności obywatelskiej. Zdrada nigdy nie była właściwością Żydów, nie figuruje ona też nigdzie wśród inwektyw antysemickich. Austrya jednak dla nas wcale rajem, ziemią obiecaną nie była. W dawnej Austryi Żyd niewychrzczony nie tylko nie mógł zostać ministrem, szefem sekcyi, generałem (przed wojną), lecz nawet nie prokuratorem lub urzędnikiem starościńskim. W byłej monarchii naddunajskiej naród żydowski nie był wcale uznany, przy konskrypcyi padały kary za przyznawanie się do narodowości żydowskiej, postulatów szkolnych i kulturnych żydowstwa dawna Austrya wcale nie starała się realizować. Jedyne, co posiadaliśmy w Austryi, było nie uprzywilejowane stanowisko, nie jakieś maksimum praw, lecz znośne minimum: mieliśmy pewność życia i mienia, gwarantowano nam to, co najprymitywniejsza etyka wśród półbarbarzyńców już ludziom zapewnia: nie było pogromów, wszelkie zaczątki ekscesów w zarodku tłumiono, nie zdarzył się wypadek zbeszczenia świątyń żydowskich, nie tolerowano rabunków w dzielnicy żydowskiej, nie dopuszczano do okrucieństw dzikiego motłochu, do rozpętania się maniackiej prasy o instynktach zbrodniczych. Ekonomicznie była ówczesna austryacka Galicya dla Żydów wszystkiem innem, aniżeli rajem. Nędza żydowska po małych miasteczkach była wprost przysłowiową. Kilkakrotnie nawet specyalne ankiety obradowały nad zaradzeniem tej nędzy.

Oryentacyi austryackiej żydostwa jako takiego nigdy nie było. Nie organizowaliśmy nigdy legionów ku obronie Austryi, nie związaliśmy nigdy naszych nadziei politycznych odbudowania królestwa Dawidowego nad Jordanem z bytem Austryi, nie marzył nam się nigdy jakiś arcyksiążę austryacki jako przyszły król Palestyny, o zamiarach unii personalnej między starem państwem naddunajskiem a Palestyną też nic nie wiadomo. Subskrybowaliśmy dużo na pożyczkę austryacką, bo nas zawsze do tego starostwa — mógłby każdy Żyd o tem zaśpiewać piosenkę! — zmuszały, zresztą była to, zdawało, się niezła lokata dla, po wyprzedaży towarów bez możności świeżego zakupu zwolnionego kapitału.

O ile istniała jakaś oryentacya polityczna żydostwa narodowego jako całości, to była ona zawsze angielską. Już Herzl pertraktował z rządem angielskim w sprawie Palestyny. Rząd angielski już proponował raz Żydów na kolonizacyę państwową—Ugandę. W Londynie ma syonistyczny bank kolonialny swoją główną siedzibę.

Jeśli gdzieś Żydzi cieszyli się oczywiście prawdziwą emancypacyą, to nie tutaj w byłym zaborze austryackim, lecz w postępowych państwach koalicyi. W Anglii zasiada w Izbie lordów kilkunastu Żydów. W każdym gabinecie figuruje kilku Żydów jako ministrów. Organizacya kahałów ma szerokie prerogatywy w Anglii, z własnym sejmem centralnym (board of deputies). We Włoszech był jednym z najwybitniejszym reprezentantów politycznych Żyd Barzilai, minister dla obszarów wówczas zajętych. Niedawno był we Włoszech ministrem wojny Żyd Ottolengli. Żyd Nathan był przed paru laty burmistrzem wiecznego miasta nad Tybrem. Głównym doradcą finansowym obecnych Włoch jest Żyd, były minister Luzatti. We Włoszech są Żydzi hrabiami. Również we Francyi dzisiejszej jest Żyd ministrem finansów — Klotz, inny Żyd, Józef Reinach, należy do najpoważniejszych, kierowniczych umysłów politycznych obecnej Francyi, huk Żydów jest tam prefektami, merami, wysokimi oficerami.

Do specyalnego umiłowania państw centralnych, Austryi, Żydzi nie mieli żadnego powodu. Podczas wojny światowej w latach 1916—1917 wielu wybitnych syonistów galicyjskich stało wprost pod nadzorem policyi austryackiej, podejrzani o jakieś konszachty polityczne z Anglią, której mężowie stanu przyrzekli Żydów Palestynę.

Żydzi galicyjscy byli lojalnymi dawnej Austryi obywatelami. Skądże miał się wziąć nastrój antyaustryacki? Wszelkie stronnictwa polskie z wyjątkiem oryentowanych po moskiewsku endeków, zajmowały w Galicyi w stosunku do Austryi stanowisko pozytywne. Delegacya polska w parlamencie wiedeńskim zawsze łączyła się z centralistami niemieckimi, była jedną z podpór tronu, wbrew interesowi reszty Słowian. Czy aktywiści zupełnie zapomniani? Ile miesięcy chyba upłynęło od czasu, gdy Biliński imieniem Polaków, na zarzuty gen Dankla, złożył deklaracyę wiernopoddańczej lojalności? Czy przez dziesiątki lat Stańczycy nie pracowali w kierunku zaustryaczenia ludności galicyjskiej? A Stańczycy, to arystokracya polska, to szczyt biurokracyi krajowej, to kwiat inteligencyi i kultury, jej prowodyrzy byli ludźmi tej miary, co Koźmian, St. Tarnowski, Bobrzyński itd.

Lubię wertować w starej literaturze politycznej. Człowiek dowiaduje się z niej często wielu zapomnianych rzeczy, rozszerza swoją perspektywę, wychodzi poza ciasne ramy chwilowego wycinku teraźniejszości i widzi causae rerum. Przedemną leży książka „O serwiliźmie i serwilistach", napisana przez „Samotnika z pod Gołogór", drukowana w Brukseli 1879. Autor nieznany informuje nas o ugodowości trójlojaliźmie, bizantyńskiem przywiązaniu ówczesnych prowodyrów narodu polskiego do niektórych państw zaborczych. Specyalnie podnosi i podkreśla on serwilizm filoaustriacki Polaków galicyjskich. Czytamy tam: „Łączność z Austryą ogłosił p. Koźmian za największą porozbiorową prawdę...; nie przymierze, nie harmonia z dwóch stron uwarunkowana, ale łączność zupełna, całkowita" (str. 3.), co jest „konsekwencyą zasady, która podyktowała śp. Adamowi hr. Potockiemu w adresie sejmu galicyjskiego z roku 1866: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy" (str. 12). „Z błędu jaki sejm popełnił" wysnuto „system polityki serwilizmu, która zamieniła sztandar polski na sztandar austryacki i za przykazanie rozumu oraz polskości uważa lojalizm austryacki, posunięty aż do zapomnienia istotnych interesów sprawy polskiej." W jaki sposób publicyści z obozu serwilistów zachęcają do współubiegania się o zaszczyty łaski pańskiej, przekona nasze „Kuryerki" artykuł, drukowany w Nrze 117. „Kuryera Poznańskiego" z dnia 22 maja 1879 r. Czytamy w nim co następuje: „Na festynach wiedeńskich, nasza deputacya galicyjska nieposlednie zajmowała miejsce, a ze wszystkich adresów, ofiarowanych parze cesarskiej, najpiękniejszym pod względem sztuki był adres miasta Krakowa, ilustrowany pędzlem Kossaka. Ogólną też na siebie zwrócił uwagę. Na balu piknikowym urządzonym przez wiedeńską arystokracyę, jedną z najdumniejszych w Europie, arcyks. Wiktor nie z kim innym, jeno z naszą księżniczką Heleną Sanguszkówną tańce rozpoczął. Panu Edmundowi Jastrzębskiemu, obywatelowi z Galicyi, przyszło na myśl ofiarować ces. Elżbiecie pięknego konia ze swego stada. J. C. Mość najuprzejmiej tak do jej gustu przypadający prezent przyjmuje, a sportsmeni austryaccy, między którymi znajdują się magnaci, włosy rwą z rozpaczy, że Polakowi a nie któremu z pomiędzy nich pomysł ten przyszedł do głowy. Jednem słowem: „Nasi górą."

Czy można było w tych warunkach od Żydów wymagać, by byli bardziej papieskimi, aniżeli papież, bardziej polskimi, aniżeli Polacy? Austrofilia nie była specyalnym przymiotem Żydów w Galicyi. Gracchi de seditione querentes. Kto ma masło na głowie, niech nie chodzi na słońcu, powiada przysłowie, a czyj dach szklany, niech nie rzuca kamieniami.

Mateusz Mieses.

Sprawozdania szczegółowe Sekcyj i Biura centralnego

Komitetu Pomocy Żydów Polskich. *)

I. Sekcya kooperatyw.

Myślą przewodnią przy zakładaniu sekcyi kooperatyw było umożliwienie pracy całemu szeregowi bezrobotnych, zdemobilizowanych, którzy wróciwszy do kraju, znaleźli się wskutek bezrobocia w skrajnej nędzy. Dalszym planem było przywyczajenie mas żydowskich do pracy produktywnej, a to przez: zakładanie kursów fachowych, fachowe wykształcenie młodzieży, udzielanie subwencyi tym rzemieślnikom, którzy się zobowiązali wziąść do siebie pewną ilość żydowskich robotników, oraz młodych do nauki. Sekcya ta utworzyła 16 kooperatyw robotniczych i rzemieślniczych w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu i Przemyślu, zatrudniających około 300 robotników, następnie Związek konsumów i warsztatów spółdzielczych „Zkiws", obejmujący 70 konsumów z 50.000 członków, wreszcie powołała do życia przemysł koszykarski w Nisku i Ulanowie, oraz przygotowuje powstanie przemysłu domowo — zabawkowego.

II. Sekcya szkolna.

Sekcya szkolna ma za zadanie utworzenie w kraju szkół przemysłowych, rzemieślniczych, kursów, celem fachowego i praktycznego wykształcenia i wychowania młodzieży żydowskiej, kursów handlowych, kursów krawiectwa itd. Oprócz tego popiera sekcya ta szkółki frebloskie, zakłada wędrowne biblioteki i stara się o instruktorów, którzyby kierowali kursami i szkołami. Dotychczas otwarte zostały praktyczne kursa budowlane, mające na celu wyszkolenie Żydów w zawodach murarki, ciesielstwa, elektromonterstwa i drogomistrzowstwa. Na kursa te zapisało się 75 uczniów, a mianowicie: na kurs murarski 7, ciesielski 13, drogowy 10, elektromontorstwa 45. Obecnie rozszerza sekcya ta kurs ogrodniczy, istniejący przy kolonii ogrodniczej młodzieży żydowskiej w Krakowie, zakłada kursa stolarskie w Rymanowie, ślusarskie w Tarnowie, Rymanowie i innych miastach.

III. Sekcya opieki społecznej.

Głównem zadaniem sekcyi tej jest dopomódz ofiarom wojny do odrestaurowania zniszczonej egzystencyi lub do stworzenia nowej, aby naszych nieszczęśliwych współbraci materyalnie podnieść i dać im to samo poczucie godności osobistej, które jest udziałem ludzi,

*) Zob. sprawozdanie ogólne w „N. Dz." Nr. 203 z 17 bm.

JAKÓB DINEZON.

Wspomnienia z czasów dzieciństwa.

Spotkanie ze starym mełamedem.

Matka ze siostrą gdzieś poszły i zostałem się sam jeden w domu. Przychodzi reb Majer Jankiel prosić o ofiarę dla chorego. Pyta się mnie:

— Chłopczyku, gdzie twoja mama?

— Mama wyszła, ale zaraz wróci. Niech rebe siada, rebe Majerze Jankielu — odpowiedziałem jednym tchem, a serduszko biło z radości, że sam rebe Majer Jankiel rozmawia ze mną.

— Czy zaraz przyjdzie? — spytał raz jeszcze, jakby dla dowiedzenia się, czy warto czekać.

— O zaraz wróci — odpowiedziałem — mama nigdy nie siedzi długo.

Reb Majer Jankiel usiadł; cała jego rozrosła niezgrabna figura jakby ukryła się przedemną. Widziałem tylko jego dobre oczy. Patrzyłem w te oczy usilnie, były takie łagodne, takie dobre! Już mam na końcu języka słowa: „Przebaczcie mi rebe", ale serce podnosi mi się wysoko, nie mogę słowa wymówić.

— A czy uczysz się już, chłopczyku? — zapytuje rebi Majer Jankiel

— Uczę się — odpowiadam z radością Z taką dumą i pewnością nie śmiałem dotychczas odpowiadać nawet matce.

— Czego się uczysz?

— Biblii i komentarza Raszi — odpowiadam coraz śmielej.

Rebe Majer Jankiel zaczął mnie egzaminować z biblii i komentarza Raszi. Na wszystkie pytania odpowiadałem dobrze, jak nigdy jeszcze. Byłem uszczęśliwiony.

Chcąc okazać zadowolenie, reb Majer Jankiel położył swą dużą rękę na mem czole i zaczął mnie głaskać.

Sam nie wiem, jak się to stało, ale w tej samej chwili pochwyciłem jego lewą rękę i zacząłem ją okrywać pocałunkami i łzami.

— Co robisz chłopcze? — wstał z miejsca jakby zalękniony — płaczesz?

— Przebaczcie mi rebe Majer Jankiel — zawołałem z głębi serca.

— Przebaczyć? co? czyś względem mnie zawinił?

— Nie. na...widziłem was kiedyś! — zaledwie mogłem wyjąkać wśród płaczu.

— Przebaczam, synu, przebaczam? absolutnie przebaczam! zawsze przebaczam, to co było i to co będzie. Możesz mnie dalej nienawidzieć, a zawsze ci przebaczę.

Mówiąc to, podniósł mnie do góry i ucałował

— Nie, teraz to już was kocham, rebe Majerze Jankielu, kocham jak życie — mówiłem wśród łkań

— To już dobrze, bardzo dobrze! zawsze cię kochałem, a teraz kocham jeszcze więcej. Ale czego płaczesz jeszcze? Już ci przebaczyłem, z całego serca przebaczyłem

— A Pan Bóg? — spytałem.

— O Pan Bóg przebaczył napewno, synu. Pan Bóg jest dobry i napewno przebacza tym, którzy Go o to proszą.

— A w piekle nie będą męczyli mojej duszy? a w przedsionku piekieł też nie? — pytałem wciąż.

— Co za piekło, co za głupstwa wygadujesz. Pewnie myślisz o tem piekle, o którem mówił magid z Kielma? A widzisz, że rozumiem, Głupstwa! Skąd taki mały chłopczyk do piekła? Nawet grzeszny z pośród Izraela też nie pójdzie do piekła; tak mówi święty talmud. Trzeba bardziej wierzyć talmudowi, niż temu głupiemu magidowi z Kielma.

— A heretyk Kalman — spytałem — czy też nie pójdzie do piekła?

— Nie synu. W narodzie wszyscy są sprawiedliwi, tak stoi napisane. Wszyscy Żydzi są sprawiedliwi, nawet Kalman heretyk. On także jest Żydem, tylko nie bardzo mądrym, niech mi przebaczy. Zna talmud i studyuje talmud, jedynie przez głupią próżność wymyślił sobie, że jest heretykiem. A choć czasem uczyni coś takiego, czego nie powinien, to zaraz żałuje. Lecz Pan Bóg, który patrzy w serca ludzkie, wie, co się dzieje w sercu Kalmana i wie, że jest złamane po każdem głupstwie, które popełnia.

— Do nieba pójdzie? — pytałem dalej.

— A jakże, a jakże — odpowiedział. — Każdy Żyd ma udział w życiu przyszłem, nawet Kalman, nawet gorsi od niego pójdą do nieba, bo napisane jest, że w narodzie wszyscy są sprawiedliwi. Jeden jest trochę więcej sprawiedliwy, drugi trochę mniej, ale wszyscy razem są sprawiedliwi. Tylko tutaj w krainie kłamstwa, ludzie myślą, że istnieją wielcy i mali, bogaci i biedni. Tylko tutaj sądzą, że moje jest koniecznie mojem, a twoje tylko twojem. Lecz na tamtym świecie nie będzie już twego i mojego, tam wszystko będzie należało do wszystkich. W raju jest udział dla wszystkich: dla najmniejszego i dla największego, bo wszyscy Żydzi są zarówno sprawiedliwi!

— A ten, kto się nie modli, czy także sprawiedliwy? — spytałem.

— Nawet i ten, który się nie modli — odpowiedział z jękiem rebi Majer Jankiel — dzi. siecia innych Żydów modli się za tego jedynego. Rozumiesz, synu?

— Ale Żyda, który się nie modli, wolno nienawidzieć! — wykrzyknąłem z gniewem.

— Boże zachowaj, nikogo nie wolno nienawidzieć! — odpowiedział rebi Majer Jankiel. Są na świecie tacy Żydzi, którzy nie mogą zarobić na chleb i przychodzą ciebie prosić o kawałek chleba. Czy nienawidzisz ich, gdy im dajesz jałmużnę?

— Nie!

— Tak samo nie należy nienawidzieć tego, który sam nie może zarobić na życie przyszłe, lecz korzysta z udziału innych! Jakże błogo i dobrze jest temu, kto sam na chleb zarabia. Jakże dobrze i błogo jest temu, który nie czeka, by inni spełniali za niego dobre uczynki. Sam spełnia dobre uczynki i sam zasługuje na życie przyszłe!. Bądź mądrym synu, staraj się zawsze zarabiać sam na wszystko w życiu tem i w życiu przyszłem.

Podczas rozmowy matka nadeszła. Dała ofiarę i reb Majer Jankiel wyszedł z pokoju, lecz zanim pocałował mezuzę, obrócił się do mnie i z wielką dobrocią i łagodnością przemówił:

— Pamiętaj!

Do dziś dnia pamiętne mi jest to „Pamiętaj"; odszedł mnie smutek, stałem się napowrót wesołym chłopczykiem. Matka była pewna, że rebe Majer Jankiel zdjął ze mnie czar przez kogoś rzucony. Życzyła mu długich lat i wszystkiego dobrego.

Dobre, niewinne dzieciństwo! Jakże szczerze pragnąłem wtedy znaleźć prawdę, jakże żałowałem błąd swój i starałem się poprawić! I dziś cierpię niekiedy wskutek błędnego pojmowania rzeczy. Nienawidzę tego, kogo powinienem kochać i odwrotnie, kocham tego, kto nie wart jest mej miłości. A gdy dostrzegam omyłkę, czemu nie mogę tak szczerze i prawdziwie wynagrodzić omyłki jak wtedy, gdy całowałem rękę rebe Majera Jankla i oblewałem ją pobożnemi łzami?

Czy ja stałem się innym? Czy dzisiejszy rabi Majer Jankiel nie jest już tym samym?

Przeł. z żyd. *M. B.*

nie żyjących z łaski dobroczynności publicznej. Sekcya ta objęła następujące agendy:

1. Opieka nad inwalidami.
2. „ „ wdowami wojennemi
3. „ „ zdemobolizowanymi żołnierzami.
4. „ „ opuszczonemi dziećmi.
5. „ „ rodzinami, których żywiciele przebywają w Ameryce i nie mają jeszcze możności przesyłania do kraju pieniędzy.

Sekcya ta, dążąc do odbudowy lub stworzenia egzystencyi ofiarom, stosuje środki zapomogowe do kategoryi zarobkowania petentów lub do ich uzdolnienia i ich indywidualnych właściwości, n p. poświęcającym się handlowi wypłaca sekcya faktury do pewnych wysokości, dla rzemieślników zakupuje maszyny itd. Sekcya ta zajmuje się również łącznie z Centralnym Komitetem sierotami wojennymi

IV. Sekcya opieki nad uchodźcami

Sekcya ta zajmowała się i zajmuje uchodźcami, którzy po upadku Austryi zmuszeni byli i jeszcze dotychczas zmuszani są do opuszczenia dotychczasowych miejsc pobytu w Austryi, Czechach i Morawach, uchodźcami, którzy wskutek pogromu zmuszeni byli opuszczać wsie i mniejsze miasteczka i szukać schronienia w większych miastach. Sekcya działalność swoją przeprowadziła co do wyżywienia, pomieszczenia, zaopatrzenia w odzież, bieliznę i obuwie, opieki lekarskiej, wysyłki uchodźców, aprowizacyi uchodźców w barakach w Oświęcimiu. Liczba uchodźców wynosiła z końcem marca br. 77 osób, w kwietniu 580, w maju 620, w czerwcu 632, w lipcu 372. Oprócz utrzymania rozdzielono pomiędzy uchodźców dotychczas 250 ubrań męskich, około 150 sztuk spodnic i bluzek, 500 sztuk bielizny, 150 par spodni, 120 ubrań dla dzieci 200 par drewniaków, 50 par trzewików z darów amerykańskich. Nadto zajęła się ta sekcya jeńcami wojennymi, którzy wracali do swoich rodzin. Tych zaopatrywała sekcya w żywność, odzież, zasiłki pieniężne i kupując im karty na dalszą podróż umożliwiała im powrót do miejsc zamieszkania. Przez biuro sekcyi przesunęło się około 10 000 ludzi. Zaznaczyć należy, że wszystko to uczynił Komitet Pomocy Żydów Polskich bez pomocy materyalnej ze strony władz państwowych. Nadto zajęła się Sekcya uchodźcami umieszczonymi w barakach w Oświęcimiu.

Biuro centralne. (Sekretarz generalny Dr. Szymon Nichtberger.)

Wzrost agend w samem łonie komitetu w Krakowie z jednej, oraz wzrost terenu działalności i potrzeba zcentralizowania całej tej pracy z drugiej strony spowodowały Komitet do utworzenia biura centralnego, które zorganizowanem zostało w połowie czerwca br.

Biuro to miało za zadanie przedewszystkiem ułożenie ogólnego planu pracy oraz wypracowanie regulaminu dla reorganizacyi komitetów okręgowych i lokalnych, ułożenie statutu dla Centralnego Komitetu w Krakowie celem nadania mu charakteru osobowości prawnej. W myśl wypracowanego regulaminu biuro zreorganizowało komitety lokalne i utworzyło komitety okręgowe w miejscowościach Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Jasło, Sanok, Nowy Sącz, Tarnobrzeg, Kraków i Wadowice. Zajęło się dalej kontrolą działalności ich komitetów, a w szczególności co do rozdziału przesyłanych subwencyi pieniężnych i darów amerykańskich.

Obok tego zajmowało się biuro układaniem budżetów miesięcznych, rozdziałem przesyłanych subwencyi i darów (żywności, odzieży, obuwia, lekarstw), udzielaniem informacyi w sprawie akcyi wyżywienia dziecka (misya Hoovera) oraz interwencyą u władz, zbieraniem dat statystycznych co do stanu ekonomicznego, społecznego i kulturalnego ludności żydowskiej, inwalidów, ubogich dzieci, wdów i sierót, tudzież kobiet, których mężowie są w Ameryce.

Zarazem interweniowało biuro u władz w sprawie traktowania ludności żydowskiej przy rozdziale żywności, w sprawie odszkodowania za szkody pogromowe, w sprawie przydziału maszyn i narzędzi dla inwalidów, zdemobilizowanych i wdów wojennych, przydziału szyb dla miejscowości zniszczonych, przydziału odzieży dla uchodźców, kupna oleju bawełnianego dla ludności żydowskiej, wreszcie w sprawie internowanych w barakach w Dąbiu i Wadowicach.

W wyżej wspomnianych wypadkach wnieśliśmy cały szereg memoryałów.

Biuro zajmuje się wszelkiemi pracami, mającemi na celu odbudowę ekonomiczną i kulturalną żydostwa małopolskiego. W tym celu opracowało ogólny plan odbudowy, statut powstać mającego wkrótce banku, oraz instytucyi towarowej; zainicyowało myśl powstania konsumu i współdziałało przy zakładaniu konsumów na prowincyi, wreszcie stworzyło centralę dla tychże konsumów (Zkiws). Z inicyatywy biura wdrożoną została ankieta w sprawie odbudowy, przyczem udziela biuro informacyi w sprawie praktycznego przeprowadzenia odbudowy gospodarczej i udziela komitetom okręgowym i lokalnym w drodze bezpośredniego porozumienia się przez delegatów rad i wskazówek w każdym kierunku. Wobec systematycznego upośledzenia Żydów tak w handlu jakoteż w przemyśle przystępujemy do zorganizowania biura porady prawnej, kierownictwo którego objął sekretarz pan Dr. Szymon Hoffmann. Nadto zajęło się biuro uchodźcami, których obecnie Austrya i Czecho-Słowackie państwo wydalają, — organizując stacye pokrzepiające na dworcach w Boguminie i Krakowie.

Z otrzymanych darów i pieniędzy przeprowadziło biuro centralne następujące rozdziały:

a) żywności:

rozdzielono dotychczas około 3.000 worków mąki pomiędzy 130 miejscowości Małopolski, przeszło 2.000 skrzynek mleka kondenzowanego, 350 beczek tłuszczu

b) obuwia:

rozdzielono 1.000 par bucików amerykańskich.

Nadto otrzymaliśmy dwa wagony lekarstw, mydła odzieży, łóżek, materacy itd., których rozdział dotychczas nie nastąpił, ponieważ rozdział musi być uskuteczniony łącznie z ludnością katolicką, a zebranie wspólnego komitetu nie mogło się dotychczas odbyć z powodu nieobecności kilku członków.

c) odzież:

zakupiono znaczniejszą ilość ubrań męskich, damskich i dziecinnych, których rozdział nastąpi w najbliższym czasie.

Dla zakupna żywności dla miejscowości cierpiących niedostatek pod tym względem posługujemy się pośrednictwem „Zkiwsu“, delegując równocześnie do „Zkiwsa“ 3 członków jako mężów zaufania.

Mateusz Bensman.

Kilka uwag z okazyi turnee koncertowego po Małopolsce.

Mateusz Bensman należy do garstki owych pionierów, co wysoko dzierżąc sztandar odradzającej się sztuki żydowskiej, poświęcają całe swe życie ukochanemu ideałowi twórczości narodowej. Urodzony w r. 1872 w Minsku, już od dzieciństwa okazywał Bensman niepospolite zdolności muzyczne, lekceważone jednak przez rodziców jego i niedoceniane przez krewniaków, - dopiero sąsiedzi zdołali wpłynąć na nich i namówić ich do kształcenia „cudownego dziecka“. Jako ośmioletniego chłopca widzimy Mateuszka w Kijowie, kształcącego się przez kilka lat w cesarskiej szkole muzycznej pod kierownictwem Czeczota Stamtąd udaje się do Petersburga, gdzie w cesarskiem konserwatoryum odbywa gruntowne studya muzyczne u prof. Rubinsteina i Rymskiego-Korsakowa. Następnie zawodzi go w mury warszawskiego konserwatoryum rządowego gwiazda pedagogów muzycznych tej miary jak Noskowski i Roguski. Szczególnie ten ostatni zajął się gorąco młodym adeptem sztuki, który rokował świetne nadzieje na przyszłość i którego pierwsze kompozycye muzyczne wskazywały na bezsprzecznie silny talent twórczy. W rzeczywistości pisze w czasach tych Bensman wiele utworów na fortepian, skrzypce i liczne pieśni. Celem uzupełnienia wykształcenia swego udaje się młody artysta do Włoch, tej ojczyzny wszelkiej sztuki. Los rzuca go do Medyolanu, gdzie pod kierownictwem wytrawnego prof. Gelliona Coronaro i Barona Franchettiego pogłębia się jego talent, potężnieje myśl twórcza Tutaj powstaje pierwsze większe dzieło Bensmana: oratoryum „L'anuciazione“, wystawione z wielkiem powodzeniem w sali Verdiego przy współudziale znakomitych sił włoskich i hiszpańskich pod osobistem kierownictwem prof. Gelliona Coronaro. Dzieło to zwróciło uwagę włoskich kół artystycznych na młodego kompozytora żydowskiego. Prof. Corrado Bratelli, słynny wydawca dzieł muzycznych w Medyolanie, zainteresował się nim bardzo, nabył oratoryum, wydał je i odtąd niby drugi Mecenas popiera na każdym kroku żydowskiego twórcę, wydaje jego późniejsze dzieła, zamawia u niego utwory muzyczne, opiekuje się nim i popiera go żywo. Na ten okres przypada stworzenie następujących oper przez Bensmana: „Marta“ (niegrana dotychczas nigdzie), „L'opera nuova“ wystawiona w operze medyolańskiej, „Żydzi“, tekst Czirikowa, mająca być wystawiona w przyszłym sezonie operowym przez Teatr Wielki w Warszawie, „Iramis“, tekst Guranowskiego, nad której wykończeniem autor obecnie pracuje, a której wyjątki wchodzą w repertuar p. Gruszczyńskiego z opery warszawskiej. Z pomiędzy dzieł Bensmana podnieść należy przedewszystkiem symfonię „Palestyna“ w 5 częściach, które noszą tytuł: 1) Praca robotników żydowskich. 2) Cierpienia robotników żydowskich. 3) Nadzieja na przyszłość. 4) Pochód do Palestyny. 5) Idylla w nowej Palestynie. Symfonia powyższa została ubiegłego roku wystawioną przez Filharmonię Warszawską pod Dyr. Zdzisławem Birnbaumem z ogromnem powodzeniem i utrzymuje się po dziś dzień w repertuarze koncertowym Ensembla warszawskiego. Krytyka warszawska jednomyślnie podnosi artystyczne walory symfonii, jej styl polifoniczny, szczególnie zaś misterną fugę kontrapunktyczną części piątej i architektonikę „La Marcia di Palestina“ części czwartej. — Koncerty skrzypcowe Bensmana grywa Barcewicz.

Utwory muzyczne Bensmanna cechuje niezwykłe bogactwo form muzycznych, różnorodność rytmiki, oryginalne i śmiało pomyślane harmonie i zupełne kontrapunktyczne opanowane kompozycyi. Mimo, iż opiera się na modernistycznej muzyce, nie gubi się jednak w psychologizmie naturalistycznym, lecz dozwala melodyi niby nici czerwonej przewijać się przez gąszcz kompozycyjnych harmonii, składając tem samem hołd logosowi muzycznemu...

F. G

Zadania bieżącej chwili.

(Dokończenie).

Drugą kwestyą, w której starły się ostro ze sobą obozy młodo i starych syonistów była sprawa języka w programie kulturalnym. Radykalni zwolennicy wyłącznego hebraizmu wystąpili przeciw tzw. jidiszystom, którzy domagali się conajmniej równych praw dla języka mas ludowych, którym jest język żydowski. Referent oficyalny Braude starał się w swoich wywodach pogodzić do pewnego stopnia obydwa kierunki, twierdząc, że praca kulturalna w golusie prowadzona być powinna jedynie pod kątem widzenia przyszłości, przyszłego odrodzenia narodowego w Palestynie, że należy zatem dążyć do „shebraizowania golusu“, aby uniknąć walki językowej i rozłamu szkodliwego dla samej sprawy narodowej w Palestynie. Hebraizowanie wychowania i szkolnictwa narodowego zacząć należy z dołu, od freblówek i szkół ludowych, postępując powoli w górę, do szkół średnich i wyższych. W tym stopniowym rozwoju pedagogiki żydowskiej musi język żydowski jako przejściowy również być uwzględniony, bądźto jako język wykładowy tam, gdzie nie można jeszcze urządzić szkół z językiem wykładowym hebrajskim, bądź też jako przedmiot obowiązkowy na równi z innymi w szkołach z językiem wykładowym hebrajskim. Program referenta pokrywał się w znacznej mierze z programem pedagogicznym, rozwiniętym niedawno przez piszącego te słowa w artykule: „W sprawie szkoły żydowskiej“ (Nr. 144 z dnia 20 lipca br.) Bez kwestyi, jest to jeden z najtrudniejszych problemów, jaki czeka rozwiązania w szeregu innych odnośnie do narodowego odrodzenia Żydów. Z jednej strony bowiem nie można dopuścić do tego, aby zanikł i zmarniał język, w którym praojcowie nasi pozostawili nam dziedzictwo kulturalne i narodowe, z drugiej strony jednak liczyć się należy z prawami życia, które są równie ważne jak prawa historyczne, a życie golusowe narodu żydowskiego wytworzyło drugi język, który nie tylko nie zanika, lecz zna wszystkie dane do dalszego rozwoju i rozkwitu. Tylko przyszłe ustosunkowanie społeczne i kulturalne Żydów w Palestynie rozstrzygnie o zwycięstwie jednego języka lub drugiego, względnie o współżyciu i współbytności obu razem. O gwałtownem i sztucznem wyeliminowaniu jednego lub drugiego mowy być nie może, choćby z tej prostej racyi, że sprzeciwiałoby się to zasadzie wolności i postępu i że każda akcya wywołuje niepożądaną reakcyę. Wynika zatem z tego, że obecnie w golusie musi się znaleść sposób równomiernego traktowania obu języków w kulturze żydowskiej; jako na razie równouprawnionych swoich elementów i form wypowiadania się ducha żydowskiego. A stać się to może tylko w ten sposób, jeżeli pozostawimy obom możność nieskrępowanego rozwoju, nieograniczoną swobodę w pedagogicznem ich zastosowaniu. Anormalność naszego życia dziejowego musiała się koniecznie wypowiedzieć w anormalnym dualizmie językowym.

Na jedno jednak nie zwrócił referent kulturalny uwagi, mianowicie na jednostronny rozwój szkolnictwa żydowskiego, które ogranicza się do szkół ludowych, jako podstawowych, i do szkół średnich, przyczem szkolnictwo zawodowe prawie zupełnie nie znajduje uwzględnienia. Wytwarza się w ten sposób nieproduktywny proletaryat inteligencyi, który nie ma racyi bytu nie tylko z punktu widzenia obecnego naszego położenia ekonomicznego w golusie, lecz tem mniej z punktu widzenia potrzeb palestyńskich. Jeżeli praca nasza golusowa ma być uzupełnieniem pracy palestyńskiej, musimy baczyć na to, aby młodzież żydowską zwrócić do zawodów praktycznych, do rzemiosł i zawodów produktywnych i przygotować w ten sposób odpowiedni materyał dla Palestyny, któryby obok robotników rolnych czynił zadość potrzebom odradzającej się ojczyzny żydowskiej. Należy tedy kłaść większy nacisk w naszej polityce kulturalnej na szkolnictwo zawodowe, handlowe, przemysłowe itd. a ograniczyć rozrost szkolnictwa średniego.

Ponieważ jednak nie całe żydostwo golusowe będzie się mogło lub chciało przenieść do Palestyny, przeto musi się on zajmować również ekonomicznem i politycznem położeniem Żydów w kraju. Odnośne referaty nie obwijały prawdy w bawełnę, lecz w jaskrawych barwach skreśliły obecny stan ekonomiczny i polityczny żydostwa polskiego, wykazując rażącą sprzeczność zachodzącą między teoryą a praktyką, między zapewnieniami pełnego równouprawnienia zawartemi w traktacie o prawach mniejszości narodowych a rzeczywistymi faktami ucisku i prześladowania. W szczególności wykazał odnośny referent, że przez bojkot i systematyczne niszczenie ekonomiczne nie zmusi się Żydów do masowej emigracyi, bo emigrują przedewszystkiem grupy ekonomicznie zdrowe i tylko na takie liczyć musimy w Palestynie, podczas gdy zubożałe, zniszczone masy pozostają w kraju, jako ciężar dla niego a nie jako siła produktywna. Że zatem polska racya stanu i państwowości wymaga zmiany obecnego prądu antysemickiego, wychodzącego bardziej na niekorzyść bojkotującego jak bojkotowanych. Ponieważ jednak na razie nie zanosi się na zmianę systemu stosowanego wobec Żydów, muszą się oni sami ekonomicznie zorganizować i skonsolidować i przez odpowiednie instytucye (banki, kooperatywy, spółki handlowe itd.) wzmocnić się gospodarczo i uchronić masy żydowskie, i tak po większej części nieproduktywne, od dalszego proletaryzowania. W ścisłym zaś związku z bojkotem ekonomicznym stoi bojkot polityczny, wyrażający się w ekscesach różnego rodzaju i w uporczywem traktowaniu Żydów jako wrogów państwa polskiego mimo ich tylokrotnego zapewnienia lojalności i oświadczenia chęci współpracowania przy odbudowie państwa polskiego. Konferencya stanęła jednak mimo tego faktycznego stanu rzeczy na stanowisku, iż nastąpił już najwyższy czas do rozpoczęcia pokojowego i harmonijnego życia pomiędzy wszystkimi obywatelami kraju bez różnicy wyznania i narodowości, dlatego uważa za pierwszorzędne zadanie polityki syonistycznej w kraju wywalczenie dla Żydów wszystkich tych praw, jakie mu gwarantuje traktat o mniejszościach narodowych. Smutna to rzecz, że walczyć dopiero musimy o to, co nam uroczyście zapewniano i podpisem premiera stwierdzono, walka jednak staje się konieczną, gdy polityczne położenie Żydów w Polsce nie tylko się nie zmieniło na lepsze, ale staje się z każdym dniem gorsze, gdy nie wszyscy Żydzi wyemigrować mogą do Palestyny, choćby to nawet było pobożnem życzeniem niektórych sfer w Polsce. Nadto wymaga tego równouprawnienia nasza przyszłość narodowa w Palestynie, do której Żydzi przygotować się muszą w golusie a uczynić to będą mogli z odpowiednim skutkiem tylko wtedy, gdy będą mieli możność wszechstronnego rozwoju i wyżycia się narodowego w granicach państwowości, w obrębie których obecnie mieszkają.

Wobec tylu aktualnych problemów, zeszły inne, związane z formą organizacyi syonistycznej, na drugi plan obrad konferencyi. Zadania bieżącej chwili, aktualne i piekące, zaprzątnęły

całkowicie umysły uczestników Zjazdu, którzy czuli doniosłość obecnego przełomowego okresu w syoniźmie i ogrom odpowiedzialności, jaki zaciążył na nich wobec teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Nawa syonistyczna, znajdująca się na pełnem, burzliwem morzu rozgrywających się przed nami dziejowych wypadków, zbliża się do celu, zdąża do brzegu, który już widnieje na niedalekim widnokręgu. Brak tylko sternika, któryby pewną, silną i doświadczoną dłonią ujął ster i pokierował nim tak, aby przeprowadzić okręt wśród ostatnich raf szczęśliwie do cichej, bezpiecznej przystani. Nie brak nam ludzi dobrej woli, nie brak nam niestrudzonych pracowników i ofiarnych bojowników, brak nam tylko dziś więcej niż kiedykolwiek — Teodora Herzla.

Dr. M. Kawereth

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 19 września.

Po feryach letnich odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Na wstępie poświęcił przew. Federowicz gorące przemówienie rocznicy zjednoczenia Włoch, która to uroczystość przypada w dniu 20 bm. Następnie poruszył prezydent sprawę pomocy dla uchodźców w Jaworznie. Wydatek ten Rada jednomyślnie uchwaliła.

Przed porządkiem dziennym r. Maywald poparł sprawę rozpatrzenia programu budowy linii kolej wych w Polsce i domagał się, by Rada opowiedziała się w tej sprawie. W dyskusyi przemawiało kilku radców, poczem Rada uchwaliła, by w ankiecie Izby handlowej nad tą sprawą wzięło udział z ramienia gminy prezydyum miasta, oraz r. Maywald i Tabaczyński.

Wiceprez. Sare zdał sprawozdanie z korzystnego dla gminy zakupna gwarectwa Jaworznickiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego, którego wszystkie punkta w szybkiem tempie załatwiono.

Aprowizacya miasta.

Przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi radców Holeksy i Müllera w sprawie aprowizacyi miasta. W uzasadnieniu swego wniosku podniósł r. Holeksa fatalny stan aprowizacyi miasta, dotkliwy brak najniezbędniejszych środków spożywczych, przypisując winę tych stosunków złej gospodarce aprowizacyjnej organów rządowych i miejskich. R. m. Müller napiętnował gospodarkę aprowizacyjną gminy, poczem prez. Federowicz przedstawił obecne położenie aprowizacyjne miasta. Miasto domagało się od ministerstwa aprowizacyi udzielenia mu zezwolenia na zakupno zboża dla miasta. Temu jednak sprzeciwiła się dyrekcya państwowego urzędu zakupu zboża a następnie także rząd w osobie wicemin. aprow. Sobańskiego.

Natomiast ministerstwo postanowiło utworzyć przy gen. delegaturze sekcyę aprowizacyi i ustanawia we Lwowie drugi państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby (Puzapp), a filię jego w Krakowie. Fatalne położenie kraju i szkodliwość uchwalonej przez Sejm ustawy o częściowem zajęciu zboża ilustruje fakt, że gdy zapotrzebowanie zboża w kraju wynosi 28 do 30 tys. wagonów, zająć można najwyżej 4 tys wagonów! Produkcya kraju nie pokrywa więc nawet w części zapotrzebowania, a na pomoc z zagranicy trudno można liczyć, gdyż Ameryka wstrzymała swe dostawy, kiedy zaś miasto zażądało pozwolenia na sprowadzenie zboża z Rumunii, ministerstwo sprzeciwiło się temu, oddając prawo wyłącznego zakupu Puzappowi. Nie lepiej przedstawia się sprawa mięsa. Zaprowadzono wolny handel i zniesiono ceny maksymalne na mięso, gmina jednak nie mogąc wytrzymać konkurencyi rzeźników, którzy płacą wysokie ceny za bydło, a w handlu sprzedają mięso po paskarskich cenach, zmuszona była zwinąć jatki miejskie.

Mowca jednak sądzi, że wkrótce będzie można znowu uruchomić jatki. Sprowadzenie cukru z Czech natrafia na wielkie przeszkody, gdyż Francya ofiarowuje Czechom znacznie wyższą cenę za cukier (do 25 K. za kg.) Zachłanność central przeszkadza zaopatrzeniu ludności w skórę. Producenci z b. Kongresówki odmówili z chwilą zniesienia okupacyi dostarczania gminie mleka, wskutek czego mleczarnia miejska przestała funkcyonować.

Po przemówieniu prezydenta zabrał głos r. Adelman, poczem r. poseł Bobrowski omówił obszernie ustawę o monopolu zbożowym podnosząc, że chłopski Sejm zupełnie nie liczył się przy jej uchwalaniu z interesem miast. Najfatalniej przedstawia się sprawa zboża w Galicyi, gdyż gen. delegat dr Gałecki stoi na usługach ludowców. Mowca domaga się ujednostajnienia i zwiększenia racyi chleba i wyraża w końcu nadzieję, że po ostatnich konferencyach z wiceministrem Sobańskim rząd przecież więcej będzie troszczył się o Galicyę. R. m. Szarski wystąpił w obronie uczciwego kupiectwa, a r. Lang podniósł, że kupiectwo winno wykorzystać wolny handel na pewne artykuły i postarać się o zaopatrzenie w nie ludności. R. m. Epstein domaga się zatrzymania inspektoratu węglowego w Krakowie, a wspominając o sprawie waluty podnosi, że cała ludność cierpi z powodu niedołęstwa byłego ministra skarbu Karpińskiego. Mowca uskarża się na ustanowienie wysokich ceł na towary. Wreszcie potępił r. Epstein działalność wszelkich central w ogóle, a oddanie jedynego prawa zakupu towarów Puzappowi w szczególności.

Na tem dyskusyę aprowizacyjną odroczono do następnego posiedzenia bez powzięcia uchwał.

KRONIKA.

Kraków, 19 września.

Informacyi w sprawie wyboru komisyi szacunkowych dla podatków osobisto dochodowego i zarobkowego udziela sferom rękodzielniczo przemysłowym Izba rękodzielnicza przy ul. Potockiego 18|1 w godzinach od 9—1 popołudniu i od 4—7 wiecz. Ze względu na bliski termin wyboru 23 bm. i niezwykle doniosłą ważność sprawy zechcą się interesowani zgłaszać jak najrychlej i najliczniej.

Świece dla świątyń i zakładów dobroczynnych Prezydyum gminy izraelickiej ogłasza, że począwszy od piątku dnia 19 bm. kancelarya gminy izraelickiej sprzedawać będzie świece zarządom świątyń i zakładom dobroczynnym. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11 przedpołudniem. Wylegitymowani zarządcy zgłosić się mają do kancelaryi Zboru a wysokość przydziału świec oznaczy komisya.

Akademia handlowa w Krakowie komunikuje: 1) Do krakowskiej Akademii Handlowej wpisało się na r. s. 1919|20 do akademii uczniów 154, uczenic 142, do szkoły dwuklasowej uczniów 97, uczenic 332, na kursy abituryentów słuchaczy 260, słuchaczek 52, razem osób 1.037.

2) Wpisy na sześciomiesięczny wieczorny kurs handlowy dla dorosłych pań i panów, oraz na 3 miesięczny wieczorny kurs handlowy dla oficerów podchorążych itp. odbywać się będą w dyrekcyi akademii od 22—28 bm.

3) Egzamina prywatne z księgowości itp odbędą się w dniu 29 bm. rano o godzinie 8. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do 26 bm. na ręce dyrekcyi.

Przedstawienia w teatrze im. Słowackiego począwszy od soboty rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczór, popołudniowe zaś o g. 3 pop.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne szkolne zostało otwarte po feryach wakacyjnych we czwartek dnia 18 bm. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od pół do 2 do pół do 4 pop. Ambulatoryum prowadzi jak w latach poprzednich dr Ludwik Grabczak.

Zbiórka uliczna na rzecz ofiar pogromów na Ukrainie przyniosła 9 868 K. Po potrąceniu wydatków 300 K. — pozostał czysty dochód 9 568 K!

Ze sportu. W sobotę 20 bm. odbędzie się na placu sportowym „Makkabi" rewanż footballowy „Wisła—Makkabi." Przegraną partyę ubiegłego miesiąca będzie się „Wisła" usilnie starała zrównoważyć, „Makkabi zaś utrzymać przy zwycięstwie i z tego powodu zawody będą nadzwyczaj interesujące.

Tajemnicze indywidyum. Na Kaźmierzu aresztowano jakieś indywiduum, które w towarzystwie dwóch bandytów sprzedawało beklesze. Bandyci ci zbiegli na widok zbliżającego się policyanta. Aresztowany podaje, że nazywa się Jan Mokrzycki i odmawia wszelkich zeznań. Znaleziono przy nim około 8000 K. które miał ukryte w butach.

Złodziejka sklepowa. Do sklepu K. Jarosza przy ul. Floryańskiej przyszła wczoraj Marya Kurek i pod pozorem zakupna towarów skradła mu 20 m płótna. Kurkową aresztowano i odebrano jej płótno.

Zaginiona staruszka. Doniesiono na policyę, że w dniu wczorajszym wyszła z domu 86 letnia Franciszka Chorakowa i dotąd nie wróciła.

Pokąsana przez psa. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj Marya Białkowska, żona kelnera, którą pogryzł dotkliwie pies.

KOMUNIKATY.

Stow. rob. „Młodość" zawiadamia, że pierwsza i druga kolonia robotnicza wraca z letniska dziś o g. 6 pop. Powitanie o g. 6 i pół w sali Strzechy rob.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Piątek: W małym domku.

Sobota: (Nowość) Polityka, komedya w 3 aktach W. Perzyńskiego.

Niedziela: pop. Lancet, Wł. Jastrzębca Zalewskiego — wiecz. Polityka W. Perzyńskiego.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Piątek: Księżniczka Trebizondy.

Sobota: Alzacya.

Niedziela: pop. Lalka, — wiecz. Córka pani Angot.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Dziś i codziennie: „Tam gdzie skowronek śpiewa" operetka Fr. Lehara w 3 aktach.

Z kraju.

Likwidacya Wydziału krajowego w Galicyi. Rząd centralny zamierza zlikwidować ostatecznie galicyjski Wydział krajowy. Część agend już Wydziałowi odjęto i przekazano namiestnictwu.

Ogromne nadużycia w minist. robót publicznych. „Przegląd Wieczorny" donosi, że z polecenia ministra robót publicznych komisya śledcza wykryła znane już nadużycia w dziale budowy dróg wodnych (inż. Majewski) i budowy portu czerniakowskiego (inż. Grabowski). Obaj inżynierowie zostali zawieszeni w urzędowaniu. Na razie sprawę bada komisya śledcza ministeryalna, a następnie oddaną będzie prokuratoryi państwr. Chodzi o poważne sumy. W aferę wmieszanych jest jeszcze kilku urzędników.

W sprawie przymusowego odpoczynku niedzielnego. Klub sejmowy T. Z. R. N. zwrócił się do Ministra Spraw Wewnętrznych z następującym pismem:

Komunikują nam z poszczególnych miast (Koźminek, Różany), iż miejscowe rady lub gminy miejskie uchwalają wprowadzenie przymusowego odpoczynku niedzielnego.

Powołując się na załączoną odpowiedź Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z dn. 19 stycznia 1019 r., że sprawa dnia odpoczynku nie została jeszcze zdecydowana — uprzejmie prosimy o wydanie odnośnego okólnika, że przymusowy odpoczynek niedzielny może być uchwalony tylko drogą ustawodawczą, i że odnośne uchwały gmin i rad miejskich są nieważne i kupców obowiązywać nie mogą.

Uprzejmie prosimy o zawiadomienie nas o skutkach naszego pisma.

Na pismo to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiedziało, że sprawa dnia odpoczynkowego będzie w najbliższym czasie uregulowana drogą rozporządzenia administracyjnego!

Praktyki urzędników granicznych. Niedawno temu władze rządowe w Warszawie wydały znanym literatom hebrajskim, współpracownikom wydawnictwa Stiebla, p D. Frischmannowi, F. Lachowerowi i drowi Kahanowi, paszporty do wyjazdu zagranicę, gdzie wspomniani literaci mieli się spotkać z właścicielem wydawnictwa p. Stieblem, który właśnie wrócił do Europy ze swej podróży po Ameryce.

Pomimo, że wszystkie papiery literatów były w zupełnym porządku, urzędnicy polscy na granicy wykreślili im wizy i odesłali z powrotem do Warszawy. Tutaj wyrażono zdziwienie z powodu niezrozumiałego postępowania urzędników granicznych i wystawiono literatom nową wizę, zapewniając ich, że tym razem już nie będą zatrzymani. Okazało się jednak, że i druga wiza nie odniosła skutku, ponieważ na granicy znowu nie pozwolono literatom żydowskim jechać dalej.

W Warszawie wydano wspomnianym literatom trzecią wizę. Literaci żydowscy w tych dniach po raz trzeci udali się w swoją podróż. Czy ich teraz już nie zatrzymają?

Krwawe napady na Żydów na linii Sanok—Przemyśl „Premysler Jid" z 12 bm. donosi: Robotnicy borysławskich kopalń rekrutują się przeważnie z pośród mieszkańców okolicy Stróże—Zagórz. W każdą niedzielę i święto robotnicy wyjeżdżają do domu, przyczem dyrekcya kolejowa daje im do dyspozycyi na jazdę do domu i z domu specyalny pociąg. Przed tygodniem (8 b. m.) wysłała Dyrekcya specyalny ten pociąg o dzień wcześniej, wskutek czego robotnicy musieli wracać do roboty w zwyczajnym pociągu osobowym. Powstała wskutek tego nadzwyczajna ciasnota w wagonach. By sobie zrobić wygodniej, robotnicy powyrzucali Żydów z wagonów. Na stacyi w Sanoku robotnicy okrutnie bili wszystkich pasażerów żydowskich. Komendant stacyjny, straż kolejowa i oficerowie polscy spokojnie przyglądali się temu i nie próbowali nawet reagować. Tosamo działo się podczas całej podróży aż do Zagórza.

Podczas przesiadania w Zagórzu robotnicy obeszli wszystkie wagony, okrutnie bijąc Żydów i wyrzucając ich przez okna wagonów. Gdy sprawozdawca „Premyśler Jid" p. Antmann, udał się do lekarza stacyjnego dra J. Puzdrowskiego, prosząc o zabandażowanie mu ran, ten wyrzucił go z mieszkania, a p. Antmann przez półtora godziny krwawił, poczem dopiero udało mu się skłonić lekarza do udzielenia mu pierwszej pomocy.

Bicie i rabowanie Żydów trwało w dalszym ciągu podczas całej podróży z Zagórza do Chyrowa. Pewien krawiec żydowski tak został pobity, iż wątpliwem jest, czy pozostanie przy życiu. Na stacyi w Uhercach, gdzie pociąg staje tylko 1 minutę, tym razem zatrzymano go na 5 minut, z czego skorzystali robotnicy, bijąc Żydów.

W podróży z Chyrowa do Borysławia robotnicy w dalszym ciągu bili Żydów, a, jak dowiaduje się „Premysler Jid.", znajdują się wśród ofiar także zabici.

Biecz. Dnia 14 bm. odbyło się w Bethamidraszu zgromadzenie ludowe, protestujące przeciw rzeziom Żydów na Ukrainie na którem przemawiał tutejszy rabin Halpern, poczem przyjęto znaną rezolucyę krakowską.

Brzesko. W niedzielę 14 bm. odbyło się w naszem miasteczku z inicyatywy tutejszego syońskiego komitetu lokalnego zgromadzenie protestujące przeciw rzeziom naszych braci na Ukrainie. Referowali pp. Krauter, Kanner i Janowski. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę krakowską.

Telegramy.

Agitacya pogromowa w Czecho-Słowacyi.

Mor. Ostrawa. (Tel wł.) Na Morawach zawiązało się tajne towarzystwo pod nazwą »Niebieska gwiazda«, które postawiło sobie za cel wytępienie Żydów przez urządzanie masowych pogromów. Działalność tego towarzystwa rozciąga się na całym obszarze Czecho-słowacyi. Rzezie Żydów planowane są z końcem września, podczas uroczystych świąt żydowskich. Rząd czesko-słowacki o tej akcyi jest powiadomiony i wydał do wszystkich oddziałów straży bezpieczeństwa i posterunków żandarmeryi nakaz pilnego śledzenia tej

agitacyi pogromowej i wczesnego zapobieżenia rozruchom.

Ekscesy antyżydowskie w Łodzi.

Warszawa. (Telefonem) Z Łodzi donoszą nam pod datą 17 bm. Strejk proklamowany przez Radę robotniczą wykorzystały ciemne żywioły dla zorganizowania napadów na Żydów. Po demonstracyach przedpołudniowych przed magistratem, gdzie doszło do starcia z policyą, rozpoczęły się o godz. 4-ej popoł. na ul. Nowomiejskiej na Starem Mieście (Bałucie) napady na Żydów w których brali udział ludzie cywilni i nie cywilni. Trwało to kilka godzin O g. 8 wiecz. żaden Żyd nie pokazywał się na ulicy. Żydów, jadących tramwajami, wyciągnięto stamtąd i pobito. Liczba pobitych dochodzi do kilkudziesięciu. Poseł dr. Rosenblatt wystosował telegramy do Naczelnika Państwa, ministra spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych, prosząc o pomoc.

Warszawa. (Telefonem) Z Łodzi donoszą, że dziś panował w mieście zupełny spokój.

Posłowie Grünbaum i Farbstein wyjechali do Łodzi.

Spadek kursu koron czeskich.

Paryż. PAT. »Tribune« konstatuje, że na targu zagranicznym kurs korony czeskiej znacznie spadł. Powodem tego spadku kursu jest fakt, że na targach zagranicznych pojawiły się sześcio-miesięczne dewizy. Równocześnie rzucono na targ kilkanaście milionów koron czesko-słowackich. W tem tkwi przyczyna upadku kursu.

O usunięcie wojsk niemieckich z prowincyi bałtyckich

Paryż. PAT. Havas Najwyższa rada wysłuchała wczoraj referatu marszałka Focha, który omawiał zarządzenia konieczne celem usunięcia wojsk generała Goltza i korpusu rosyjsko-niemieckiego z prowincyi bałtyckich. Według dziennika »Chicago Tribune« marszałek Foch otrzymał konieczne instrukcye do wysłania do Niemiec noty o charakterze ultimatum.

Bolszewicy chcą rokować.

Kraków. PAT. Radio z Nauen. Oprócz rządu estońskiego otrzymały propozycyę pokojową od rosyjskich sowietów także rządy litewski i finlandzki. Cziczerin zaznacza w swojej propozycyi, że rząd sowietów nie żywi żadnych zamiarów zaatakowania państw naobałtyckich. Równocześnie zawiadomił on, że rokowania z rządem estońskim już się rozpoczęły.

Wiedeń, PAT. Wied. biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 16 bm. »Journal des Debats« ogłasza artykuł Wiktora Toporowa, co do propozycyi pokojowej uczynionej przez Anglię bolszewikom. Lenin zgodził się zwołać konstytuantę. Toporow sądzi, że konstytuanta nie dałaby żadnych gwarancyi. Dziennik potwierdza, że bolszewicy uczynili Petlurze propozycyę pokojową. »Figaro« dowiaduje się, że Denikin zamierza swój pochód na Moskwę dopiero wtedy kontynuować dalej, aż obsadzi całą Ukrainę.

Protest delegacyi ukraińskiej.

Paryż. PAT. Delegacya ukraińska wręczyła delegacyi pokojowej protest przeciw zaatakowaniu przez Denikina wojsk Petlury w chwili, gdy te właśnie zajęły Kijów.

Ultimatum do powstańców w Rjece.

Bukart. (B. K.) Komisya komendantów koalicyi w Abacyi uchwaliła, ażeby wszystkie wojska koalicyi przeniosły się na okręty wojenne, i ażeby wojska włoskie wierne rządowi opuściły Rjekę, gdzie pozostaną tylko powstańcy w liczbie około 3.500 ludzi dwiema bateryami. Wszystkie okręty wojenne sprzymierzeńców opuściły port i zwróciły swe działa na miasto. Po wyjściu wojska koalicyi z portu, wystosowane zostanie do powstańców ultimatum, ażeby w przeciągu 24 go dzin opuścili Rjekę, w przeciwnym razie zostaną do tego zmuszeni, albo siłą zbrojną albo przez wygłodzenie.

Stan wyjątkowy w Dublinie.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Londynu: W Dublinie proklamowano sądy doraźne. Ulice obsadziło wojsko. Na przedmieściach ustawione artyleryę.

Lloyd George chce się odsunąć od konserwatystów.

Praga. Czeskie biuro prasowe donosi z Londynu, że Lloyd George pod naciskiem ostatnich klęsk wyborczych objawia silny zwrot w polityce wewnętrznej na lewo i zamierza odsunąć się od konserwatystów aby nawiązać stosunki z przywódcami socyalno-liberalnych partyi.

Brak węgla w Austryi.

Wiedeń. PAT. »Neues Wiener Tagblatt« donosi, że władze niemiecko-austryackie zarządziły daleko idące ograniczenia z powodu braku węgla.

„Arbeiter Zeitung" podaje jako powód tych zarządzeń, że Czesi zredukowali dowóz węgla do Austryi o połowę a powodem tego ma być spór czesko-polski o Cieszyńskie. Kłopoty węglowe Austryi mają posłużyć do zademonstrowania wobec ententy oraz do wywołania korzystnego usposobienia dla Czechów w Paryżu.

Były cesarz przenosi się do Hiszpanii.

Zurych. (Tel. wł.) Ekscesarz Karol i b. książęta austryaccy przesiedlą się wkrótce do Hiszpanii. Rokowania w tym kierunku z królem hiszpańskim Alfonsem toczą się już od dłuższego czasu.

Giełda pieniężna w Krakowie

notowała w dniu 18 bm.: Marki polskie: 192·—, 200·—. (tranzakcye: 197·00) —·—. Marki niemieckie (á 1000 i 100): 275·—, 285·— (tranzakcye —·—) Ruble carskie po 100 rb.: 202·—, 210·—, ruble carskie po 500 rb: 200·—, 208·—, (tranzakcye —·—). Ruble drobne: —·—, —·— Ruble dumskie: 70·—, 80·—. Franki francuskie (a 1000, 500, 100) 800·—, —·—. Lei rumuńskie: 280·—, 290·—. (tranzakc. —·—.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr Wilhelm Berkelhammer. — Druk M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.